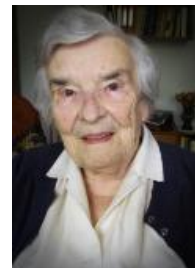


MARIA RZEŹNICKA

ur. 1927; Wieluń



Miejsce i czas wydarzeń	Częstochowa, Lubartów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne

Dzieciństwo w przedwojennej Częstochowie i przenosiny do Lubartowa

Mój tatuś był zastępcą inspektora szkolnego i był jakoś niemile widziany przez tak zwaną sanację. Tak że jakoś to było troszkę pod naciskiem, chociaż nie wiem, za mała byłam, żeby rozeznac się w tej sytuacji, wiem, że tatuś w końcu wybrał emeryturę i wiem, że dawano nawet taki bonus, że zapłacono koszty przeprowadzki, dając do wyboru, albo do Kalisza, albo do Częstochowy. Rodzice wybrali Częstochowę i tutaj zamieszkaliśmy przy ulicy Waszyngtona, która jest na rogu ulicy Pułaskiej, to jest u podnóża ulicy 7 Kamienic, która wiedzie wprost do klasztoru. Tak że myśmy tam co niedzielę chodzili do klasztoru na msze. Chodziłam na wały, zwiedzając wokoło wspaniałą drogę krzyżową w postaci bardzo pięknych rzeźb naokoło tych wałów właśnie umieszczonych. Zawsze pamiętam, że tatuś ze mną wszędzie chodził, bo ja byłam od początku trochę niesprawna. Właśnie w Częstochowie przeżyłam operację, na skutek której musiałam przerwać naukę w szkole, tak że trzecią klasę do której chodziłam kończyłam już leżąc w łóżku. Leżałam w gipsie pół roku. Wtenczas mieszkaliśmy już w nowym, pięknym mieszkaniu, przy ulicy Dąbkowskiego, to była ulica o dwie przecznice dalej za Waszyngtona, bardzo piękne, luksusowe mieszkanie, wspaniale tam było, ale było bardzo drogie. Tatuś, ponieważ to była emerytura wcześniejsza, nie otrzymał pełnej emerytury, wiem, że wówczas to wynosiło jakieś czterysta złotych czy coś, a za mieszkanie przyszło płacić ponad 100 złotych, takie były wtenczas czasy, tak że trudno było i rodzice zdecydowali po jakimś czasie przenieść się w bliższe strony, rodzinne strony mojego tatusia, czyli w lubelskie. Ponieważ brat tatusia mieszkał w Lubartowie, znalazł nam tam mieszkanie i tam zamieszkaliśmy w 37 roku. Wiem, że jeszcze wtenczas słabo chodziłam, chodziłam z laską do szkoły. Tam mieszkaliśmy do 39 roku. W 39 zdałam egzamin do gimnazjum imienia Unii Lubelskiej w Lublinie i dlatego przenieśliśmy się do Lublina, żeby nie musiała dojeżdżać. I zamieszkaliśmy w Lublinie w lipcu 39 roku.

Data i miejsce nagrania	2016-09-05, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"